
Skadrowane dla potomności: Stefan Kiełsznia, fotograf z Lublina

Für die Ewigkeit belichtet: Stefan Kiełsznia, Fotograf in Lublin

Exposed for Eternity: Stefan Kiełsznia, Photographer in Lublin

**Dominika Majuk
Agnieszka Wiśniewska**

PL „W każdej garstce popiołu szukam swoich bliskich” – tym fragmentem wiersza Icchaka Kacnelsona dr Symcha Wajs¹ zakończył wystąpienie. Był wieczór 14 grudnia 1994 roku. Na ulicy Grodzkiej 34 w Lublinie, w siedzibie Teatru NN odbywała się właśnie sesja naukowa poświęcona historii lubelskich Żydów. Gdy tylko umilkły słowa doktora Wajsza, wypełnionej po brzegi sali rozległy się brawa, a zaraz potem posypały pytania: „Ale gdzie była ulica Szeroka?”, „Któredu przebiegała Nowa?” Wajs odpowiadał na pytania, z trudem ukrywając wzruszenie. Po 50 latach mówił oto o tragicznej przeszłości miasta, które kochał, w którym się wychował i spędził młodość. „Lublin, który opuściłem w 1939 roku, stał się dla mnie po powrocie w 1946 roku cmentarzem pozostawionych tam Żydów. Nie zastałem już tych, z którymi żyłem, mieszkałem, przeżywałem smutki i radości. Wymordowano naród. [...] Nie ma już nawet ulic, do których tak byłem przywiązanym.” Mówił te słowa trzymając w ręce zdjęcia Stefana Kiełszni.

Życie Stefana Kiełszni oraz historia jego fotografii są nierozerwalnie związane historią Lublina w XX wieku: odbił się na nich zarówno prężny rozwój intelektualny wolnej po wielu latach Polski lat 20. i 30., jak i niem iecka napaść na kraj, druga wojna światowa, a także sowiecka okupacja. Stefan Kiełsznia urodził się 22 sierpnia 1911 roku w Jakubowicach koło Lublina. „Pochodzę z zupełnie przeciętnej miejskiej rodziny” – wspominał w roku 1985 w wywiadzie dla Krystyny Kotowicz, dziennikarki Radia Lublin.² Był jednym z trojga dzieci robotniczej rodziny Kiełszniów. Trudne warunki materialne sprawiły, że Stefan nie mógł kontynuować edukacji po ukończeniu w 1928 roku Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców. Po odbyciu służby wojskowej podjął pracę w lubelskiej księgarni Św. Wojciecha, mieszczacej się w samym centrum, w budynku – nieistniejącego już – hotelu „Victoria” przy Krakowskim Przedmieściu. Dzięki tej posadzie młody Stefan Kiełsznia znalazł się w środowisku lubelskich intelektualistów i zaczął rozwijać nową pasję – fotografię.

„Nie mam wykształcenia wyższego, wcale, ale oczytany siłą rzeczy musiałem być, pracując w księgarni. W latach 30. ogromną sympatią cieszyła się fotografia. Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne (LTF) było organizowane w roku 1937, ale ciągły były już od roku 1934.” Już w okresie przedwojennym fotografie Stefana Kiełszni cieszyły się uznaniem, a on sam zdobywał wielokrotnie wyróżnienia w konkursach. Około roku 1938 był właścicielem największej w Lublinie biblioteki z literaturą poświęconą fotografii – ponad 400 tytułów w różnych językach.

Stefan Kiełsznia od początku dostrzegał w fotografii doskonałe narzędzie zatrzymania czasu. Doceniał możliwości, jakie dawało błyskawiczne naciśnięcie spustu migawki, aby w sposób doskonały utrwalic uciekającą chwilę. „My [fotografowie] jesteśmy zupełnie indywidualnie próbowali zebrać jakieś archiwum, zdjęcia. Więc przeszło się ulicę jedną, drugą, dziesiątą i robiło się.” Był świadomym dokumentalistą. Zdjęcia, które na krótko przed niemiecką okupacją wykonał spacerując po polsko-żydowskich ulicach Lublina, należą dziś do najważniejszych w jego ogromnym dorobku.

Historia powstania zdjęć Stefana Kiełszni ukazujących żydowski Lublin pełna jest niejasności, znaków zapytania i wątpliwości. Niejedno przemawia za tym, że w związku z planowaną przebudową starego miasta ówczesny konserwator wojewódzki Lublina zasugerował członkom Towarzystwa Fotograficznego, do którego Kiełsznia należał, by udokumentowali architekturę miejską, która niebawem miała ulec nieodwracalnym zmianom. Kiełsznia wspomina, że od tej pory ogarnęło ich istne „maniactwo fotograficznego dokumentowania” – fotografował całe fragmenty miasta, poszczególne ulice, dom po domu. W dokumentach archiwalnych – Dzienniku Zarządu Miasta Lublina za lata 1921–39, znajdują się informacje o planowanej przebudowie Podzamcza. W protokole nr 76 z posiedzenia Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 27 czerwca 1938 w punkcie 2 istnieje zapis o planowanej przebudowie ulic Nowej, Lubartowskiej i Kowalskiej. Dowiadujemy się, że miasto zatrudniło specjalnie urbanistę, który miał nadzorować przebudowę. Nie ma tam natomiast ani jednej wzmianki o zlecaniu dokumentacji Kiełszni czy innym członkom Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Równie niejasne jest, ile fotografii obejmował cykl z dzielnicy żydowskiej. Nieznane jest dziś miejsce przechowywania pozostały, w latach 90. jeszcze istniejących negatywów. Kiełsznia wspomina w cytowa-

nym wywiadzie o sześciu tysiącach zdjęć, ale ta liczba odnosi się do wszystkich zrobionych przez niego w latach 30. i 40. fotografii. Dr Wajs przypomina sobie, że było 600 zdjęć z dzielnicy żydowskiej. Prawdopodobnie jednak Kiełsznia wykonał ok. 200–250 zdjęć tej części miasta. Do dziś ocaliło 145 motywów ulic Nowej, Szerokiej, Świętoduskiej, Lubartowskiej i Kowalskiej.

W 1939 roku Kiełsznia został zmobilizowany, trafił do obozu jenieckiego w Olsztynku. Jeszcze podczas wojny wrócił do Lublina, gdzie został pojmany w ulicznej łapance. Znalazł się w obozie koncentracyjnym na Majdanku, z którego wypuszczono go po dwóch tygodniach. Niewiele opowiadał o swoich doświadczeniach wojennych, ale wiadomo, że współpracował z organizacją podziemną, wykonując zdjęcia paszportowe potrzebne do wyrabiania fałszywych dokumentów.³ Po wyzwoleniu Lublina fotografował obóz koncentracyjny na Majdanku i Zamek Lubelski – w czasie okupacji niesławne więzienie hitlerowskie.⁴

W roku akademickim 1944 / 1945 Kiełsznia znalazł zatrudnienie w laboratorium fotograficznym nowo powstałego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Z czasem powrócił i do zawodu księgarza i podjął pracę w Głównej Księgarni Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, później prowadził zakład fotograficzny przy ul. Świętoduskiej.

Jego nazwisko pojawiało się często wśród nazwisk laureatów ogólnopolskich konkursów fotograficznych.

W roku 1949 Stefan Kiełsznia znalazł się na celowniku władz komunistycznej Polski. Za sprawą konspiracyjnej przeszłości i zgromadzonego archiwum fotograficznego został uznany za „wroga ojczyzny”. W nocy z 26 na 27 kwietnia 1949 roku Kiełsznia został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Podczas rewizji zarekwirowano jego sprzęt fotograficzny, rzeczy osobiste oraz dokumentację fotograficzną, których to przedmiotów miał nigdy nie odzyskać. Sprawa „przeciwko Kiełszni Stefanowi, synowi Aleksandra”, zakończyła się pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej i pobytom w więzieniu, jak czytamy w aktach.⁵ Dopiero listopadzie 1952 roku został warunkowo zwolniony z powodu ciężkiej choroby płuc. Jednak pełna rehabilitacja nastąpiła dopiero 40 lat później.

„Dlaczego część mojej przedwojennej dokumentacji pokazałem dopiero w 1977 roku? Odpowiedź będzie prosta. Do tych pozostałych po zawierusze wojennej resztek nie przywiązywałem żadnej wagi. Wydawało mi się, że na zorganizowanie przyzwoitej

wystawy tych zdjęć jest za mało. Leżały zapomniane, nikt ich przedtem nie oglądał, nikt nie wykorzystywał, nie publikował. Kiedyś, przeglądając stare nagatywy, uzmysłowilem sobie jednak, że takiego Lublina już nie ma. Takiego Lublina nie pamięta młode pokolenie."

W latach 70. Kiełsznia sporządził parę wglądek i pokazał je Henrykowi Gawareckiemu, historykowi i prezesowi Towarzystwa Miłośników Lublina. Ten z miejsca zdał sobie sprawę, że zdjęcia ulic, których nie ma już na mapie, będą wydarzeniem. Wernisaż wystawy *Dawny Lublin w fotogramach Stefana Kiełszni* odbył się 12 grudnia 1977 roku w Klubie Miedzynarodowej Prasy i Książki przy Krakowskim Przedmieściu 40.

To właśnie wtedy po raz pierwszy po wojnie w Lublinie zobaczyć można było na fotografiach byłą dzielnicę żydowską, sklep towarów lokciowych Rozenbauma i skład kolonialny Estery Rubinsztein, dowiedzieć się, jak wyglądała kamienica przy ulicy Szerokiej 28, miejsce zamieszkania rabina Jakuba Icchaka Horowica – Widzącego z Lublina, jatki przy Lubartowskiej, chałupy na Krawieckiej.

Popularność wystawy oraz obecność Kiełszni w mediach pociągnęła za sobą duże zainteresowanie jego zdjęciami, czego efektem ubocznym było jednak rozproszenie resztek oryginalnych negatywów i odbitek po Polsce i za granicą, które trafiły do wielu instytucji i osób prywatnych. Prawdopodobnie właśnie wtedy część zdjęć znalazła się u doktora Symchy Wajsa, który zbierał wszystko, co dotyczyło żydowskiej przeszłości miasta.

Z początkiem lat 80. związany z Lublinem fotograf Edward Hartwig zainteresował zdjęciami Kiełszni Murraya Forbesa, prezesa Forbes Collection i Navigator Foundation w Bostonie, który zorganizował wystawę *Poland. Aperture to a World Laid Waste*, pokazywaną w San Francisco (1983), Paryżu (1985), Bostonie (1986), a także w Eretz Israel Museum w Tel Awiwie (1988). Obok prac znanych polskich fotografików Forbes zaprezentował na wystawie zdjęcia Stefana Kiełszni.

W Lublinie Kiełsznia pokazał te zdjęcia jeszcze tylko raz: w 1980 roku w osiedlowym Domu Kultury w jednej nowych dzielnic miasta na wystawie *Dawny Lublin*.

Stefan Kiełsznia zmarł 8 września 1987 roku. Do końca nie ustawał w wysiłkach, by nieistniejący Lublin z jego zdjęć zaszczepić w świadomości mieszkańców tego miasta. „Jeszcze póki zdrowie jest, póki siłę człowiek ma i zapał – bo to jest konieczne, no to może zrobię za dwa, trzy miesiące taką wystawę...

Młodzi ludzie na naszych uczelniach nie znają takiego Lublina. Niech by zobaczyli, niech to pozostanie jeszcze, bo nie wiem, czy ktoś później będzie chciał się w to bawić.”

Kolejne pokolenie lublinian musiało czekać prawie dwadzieścia lat, by poznać ten niezwykły dokument, jakim są zdjęcia Stefana Kiełszni. W maju 1999 roku miała wernisaż wystawa fotografii przedwojennego Lublina *Wielka Księga Miasta*. Syn fotografa, Jerzy Kiełsznia, udostępnił wówczas Bramie Grodzkiej-Teatrowi NN sześćdziesiąt odbitek fotografii z ulicy Nowej, Kowalskiej, Szerokiej – wszystko, co posiadał z dawnej kolekcji ojca. „Bardzo cieszę się, że jeszcze ktoś interesuje się zdjęciami ojca”, mówił wówczas „i cieszę się, że właśnie w Bramie Grodzkiej będzie można je zobaczyć”. Ośrodek nawiązał też kontakt z doktorem Symchą Wajsem, który co dwa tygodnie przyjeżdżał do Lublina z Warszawy. Spotkania odbywały się zawsze w tym samym miejscu, w kawiarni Szeroka 28, przy obiedzie i kawie. Na koniec zawsze wyjmował ze swojej skórzanej torby pasek z siedmioma klatkami negatywu. „Proszę to skopiować, Pani Agnieszko, przyjadę za dwa tygodnie odebrać negatywy”. Podpisywano rodzaj protokołu i dr Wajs wracał do Warszawy.

Sytuacja powtarzała się tak długo, aż w archiwum Teatru NN znalazły się 72 odbitki. Po śmierci Symchy Wajsa i jego żony Karoliny w 2001 roku rodzina przekazała do archiwum Ośrodka Bramy Grodzkiej wszystkie dokumenty dotyczące Lublina, w tym także zdjęcia i klisze Kiełszni.

Wraz ze zdjęciami otrzymanymi od Jezrego Kiełszni, syna fotografa, stanowią dziś ważną część bazy ikonograficznej Ośrodka. Od wernisażu *Wielkiej Księgi Miasta* wiele z nich zdobi ściany Ośrodka Bramy Grodzkiej, który sprawuje pieczę nad zbiorami i pielęgnuje pamięć tego wyjątkowego fotografa. Zdjęcia służą w Ośrodku także jako materiał badawczy podczas warsztatów, lekcji muzealnych i wykładów, urządzanych przez Ośrodek. Osoby zwiedzające Bramę Grodzką nie pozostają obojętne wobec tych fotografii. Nie inaczej było z drezdeńską artystką Ulrike Grossath podczas jej pobytu w Lublinie w roku 2005. Wystawa *Bławatne z Lublina* oraz obie towarzyszące wystawie publikacje są rezultatem wieloletniego dialogu twórczego drezdeńskiej artystki z pracami Stefana Kiełszni, owocem spotkania dwóch artystów, żyjących w różnym czasie i miejscu.

1 — Dr Symcha (Binem) Wajs (1911–1999) był działaczem środowisk żydowskich Lublina i Warszawy. Napisał kilka książek na temat życia społeczności żydowskiej w Lublinie, najważniejszą to *Fakty i wydarzenia z życia lubelskich Żydów*, opublikowana w roku 1997 wraz z żoną Karoliną. Zainicjował powstanie w roku 1962 Komitetu Budowy Pomnika Ku Czci Żydów Lubelskich. W roku 1987 uroczyste otworzył założoną z jego inicjatywy Izbę Pamięci Żydów Lubelskich w lubelskiej

synagodze Chewra Nosim. Fundacja Shalom Chachmej Lublin nosi jego nazwisko. Symcha Wajs zmarł w roku 1999. Został pochowany na warszawskim Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Okopowej, jednej z największych nekropolii żydowskich w Europie, do dziś czynnej.

2 — „Alfabet wspomnień – Stefan Kielsznia”, red. Krystyna Kotowicz, Radio Lublin 1985 r. – audycja radiowa. Wszystkie wypowiedzi oryginalne Kielszni pochodzą, o ile nie podano inaczej, z tego wywiadu.

3 — Barbara Odnous, „Fotograf zaginionego miasta”, w: *Karta*, Nr. 31, S. 10–15, 2000.

4 — Zdzisław Toczyński, „Cynamonowe sklepy Stefana Kielszni”, w: *Fotografia*, 1/1985, S. 13–17.

5 — Kielszni skazano na mocy paragrafu z 13 czerwca 1946 roku, pod zarzutem współpracy z bandą „Uskoka”, wchodzącej w skład nielegalnej organizacji WIN (Wolność i Niezawisłość).

Bibliografia poszerzona

„Alfabet wspomnień – Stefan Kielsznia”, Red. Krystyna Kotowicz, Radio Lublin 1985.

„Dawny Lublin w fotogramach Stefana Kielszni”, *Kurier Lubelski*, Nr. 280, 13.12.1977.

„Dokument dla refleksji”, w: *Sztandar Ludu*, 06.05.1985.

„Dziś w obiektywie, jutro już historia”, *Kurier Lubelski*, 05.08.1985.

Henryk Gawarecki, *Dawny Lublin na fotografach Stefana Kielszni*, Towarzystwo Miłośników Lublina, Lublin 1977.

Jerzy Kielsznia, *Zyciorys Stefana Kielszni*. Archiwum rodzinne.

„Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty”, w: *Żołnierz Polski*, Nr. 44 (60), 1946.

Eliza Kwaśniewska, „Czar starego Lublina”, w: *Sztandar Ludu*, Jg. 1986, Nr. 103.

Grzegorz Linkowski, Wojciech Hawryluk (red.), „Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim. Lublin, 14–16 grudnia 1994 r.”, Wydawnictwo DABAR und Ośrodek Bramy Grodzka – Teatr NN, Lublin 1996.

Joanna Mlynarczyk, „Ulice Stefan Kielszna – nialepów cynamonowych”, *Kobieta i Życie*, Nr. 20, 13.05.1992.

Barbara Odnous, „Fotograf zaginionego miasta”, *Karta*, Nr. 31, 2000, S. 10–15.

Poland. Aperture to a World Laid Waste, Eretz Israel Museum, Tel Aviv 1988.

Zdzisław Toczyński, „Cynamonowe sklepy Stefana Kielszni”, *Fotografia*, 1/1985, S. 13–17.

Joanna Zętar, „Ikonografia lubelskiej dzielnicy żydowskiej”, *Scriptores*, Nr. 2/2003.

DE „In jeder Handvoll Asche suche ich meine Nächsten“ – mit dieser Zeile aus Jizchak Katzenelsons Gedicht beendete Dr. Symcha Wajs¹ am 14. Dezember 1994 bei einer Tagung zur Geschichte der Lubliner Juden im Kulturzentrum Teatr NN in der Ulica Grodzka seine Rede. Danach ertönte Applaus und gleich hagelte es Fragen aus dem geradezu überfüllten Raum: „Wo war eigentlich die Szerokastraße?“ „Wie verlief die Nowastraße?“ Dr. Wajs, der „Gedächtniswahrer der Lubliner Juden“, beantwortete alle Fragen; dabei sah man, dass er nur mit Mühe seine Rührung verbergen konnte. Nach fünfzig Jahren sprach er hier über die tragische Vergangenheit der Stadt, die er liebte, in der er aufgewachsen war und seine Jugendjahre verbracht hatte. „Lublin, das ich im Jahr 1939 verlassen habe, war nach meiner Rückkehr 1946 ein Friedhof der dort gebliebenen Juden. Diejenigen, mit denen ich dort gelebt und meine Freuden und Sorgen geteilt hatte, habe ich nicht mehr angetroffen. Man hat ein Volk ermordet. [...] Es gibt nicht einmal mehr die Straßen, die mir so vertraut waren.“ Dabei hielt er einige Fotografien von Stefan Kielszni in der Hand.

Stefan Kielsznias Leben und die Geschichte seiner Fotografien ist überaus eng mit der Geschichte Lublins im 20. Jahrhundert verbunden: Sein Leben ist geprägt von dem wieder freien und intellektuell umso mehr aufblühenden Polen der 1920er und 1930er Jahre, vom deutschen Überfall 1939 und dem Zweiten Weltkrieg und letztendlich von der sozialistischen Herrschaft in seinem Land.

Stefan Kielszni wurde am 22. August 1911 in Jakubowice bei Lublin geboren. „Ich stamme aus einer gänzlich durchschnittlichen Familie“, sagte er in einem im Jahr 1985 geführten Interview mit Krystyna Kotowicz, einer Journalistin von Radio Lublin.² Er war eines von drei Kindern der Arbeiterfamilie Kielszni. Aufgrund der schwierigen materiellen Situation seiner Eltern konnte Stefan Kielszni keine höhere Ausbildung anstreben, nachdem er 1928 die Handelsschule der Innungsvertretung [Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców] abgeschlossen hatte. Nach Ableistung des Wehrdienstes nahm er eine Stelle bei der Lubliner Buchhandlung Św. Wojciecha an, die in dem – heute nicht mehr existierenden – Hotel „Victoria“ in der Ulica Krakowskie Przedmieście ihrem Sitz hatte. Durch diese Arbeit kam Stefan Kielszni in Kontakt mit dem intellektuellen Milieu Lublins und entwickelte seine neue Leidenschaft: die Fotografie.

„Ich habe keine Hochschulbildung genossen, aber durch die Arbeit in der Buchhandlung war ich ziemlich belesen. In den 1930er Jahren erfreute sich die Fotografie großer Beliebtheit. Die Lubliner Fotografiegesellschaft [Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne, LTF] wurde 1937 gegründet, aber soweit ich mich erinnern kann, zog mich das Milieu schon im Jahre 1934 in seinen Bann.“ Bereits in der Vorkriegszeit fanden auch die Amateurfotografien Stefan Kielsznias Anerkennung und er gewann mehrfach Auszeichnungen bei Wettbewerben. In den Jahren um 1938 war die größte der Fotografie gewidmete Biblio-

thek in Lublin mit über 400 Titeln in verschiedenen Sprachen in seinem Besitz.

Stefan Kiełsznia betrachtete die Fotografie als das perfekte Werkzeug, um die Zeit anzuhalten bzw. einzufangen. Er wusste die Möglichkeiten zu nutzen, die das Drücken des Auslösers bot, um einen flüchtigen Moment auf optimale Art und Weise zu verewigen. „Wir [die Fotografen] versuchten, ganz individuell Fotos zu sammeln und Archive anzulegen. Also liefen wir durch die Straßen und schossen Fotos.“ Er dokumentierte seine Umwelt sehr bewusst. Die kurz vor der deutschen Invasion entstandenen Fotografien der polnisch-jüdischen Straßen von Lublin gehören heute zu den wichtigsten in seinem umfangreichen Werk.

Die Entstehungsgeschichte von Stefan Kiełsznias Fotos des jüdischen Lublins ist voller Fragezeichen, Unklarheiten und Zweifel. Es deutet einiges darauf hin, dass der damalige Konservator der Woiwodschaft Lublin während der Planung des Umbaus der Altstadt den Mitgliedern der Fotografiegesellschaft, der auch Stefan Kiełsznia angehörte, nahegelegt hat, die Stadtbebauung, die verändert werden sollte, zu dokumentieren. Kiełsznia sagte, er sei daraufhin geradezu in „eine Besessenheit der fotografischen Dokumentation“ verfallen; er fotografierte Haus um Haus, ganze Straßen und Stadtteile. In den Jahrbüchern der Stadtverwaltung aus den Jahren 1921–1939 finden sich Informationen über den geplanten Umbau des vorwiegend jüdischen Stadtteils Podzamcze. Unter Punkt 2 des Protokolls Nr. 76 aus der Sitzung des Stadtrats vom 27. Juni 1938 gibt es eine Bemerkung über die geplante Neugestaltung der Ulica Nowa, Lubartowska und Kowalska. Man erfährt, dass die Stadt einen Stadtplaner angestellt hatte, der den Umbau betreuen sollte. Es findet sich jedoch kein Nachweis für einen offiziellen Auftrag an Kiełsznia oder andere Mitglieder der Fotografiegesellschaft.

Ebenso wenig ist bekannt, wie viele Fotos der Zyklus zum jüdischen Viertel insgesamt umfasste. Der Verbleib eines Teils der in den 1990er Jahren noch vorhandenen Negative ist heute ungeklärt. Kiełsznia spricht in dem bereits erwähnten Interview von über 6000 Fotos, aber diese Zahl bezieht sich auf die Gesamtheit seiner in den 1930er und 1940er Jahren aufgenommenen Fotografien. Dr. Wajs meinte, sich zu erinnern, dass es 600 Fotos vom jüdischen Viertel gegeben habe. Vermutlich machte Kiełsznia jedoch ca. 200 bis 250 Aufnahmen dieses Viertels. Heute sind 145 Motive der Ulica Nowa, Szeroka, Świętoduska, Lubartowska und Kowalska erhalten.

Stefan Kiełsznia wurde 1939 in die polnische Armee eingezogen und kam später in ein deutsches Kriegsgefangenenlager in Hohenstein, dem heutigen Olsztyn. Noch während des Krieges kehrte er nach Lublin zurück, wurde dort bei einer Straßenrazzia festgenommen und in das Konzentrationslager Majdanek eingeliefert, aus dem er nach zwei Wochen wieder entlassen wurde. Er sprach nicht viel über seine Kriegserlebnisse, aber bekannt ist, dass er im Rahmen seiner Arbeit für eine Untergrundorganisation Passfotos anfertigte, die zur Ausstellung von falschen Papieren benötigt wurden.³ Nach der Befreiung Lublins dokumentierte er das KZ Majdanek und das Lubliner Schloss, das während der Besatzung ein berüchtigtes Nazi-Gefängnis war.⁴

1944/1945 fand er an der neugegründeten Marie-Curie-Skłodowska-Universität [Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej] eine Anstellung im dortigen Fotolabor und widmete sich weiter der Fotografie. Danach kehrte er in den Buchhändlerberuf zurück und arbeitete zunächst in der Hauptbuchhandlung des Militärinstituts der Wissenschaft [Główna Księgarnia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego], später führte er ein Fotogeschäft in der Ulica Świętoduska. Auch taucht sein Name wieder unter den Preisträgern polnischer Foto-Landeswettbewerbe auf.

1949 geriet Kiełsznia ins Visier der Behörden des sozialistischen Polens. Aufgrund seiner Arbeit für den Untergrund während des Zweiten Weltkriegs und des angesammelten Fotoarchivs wurde er zu einem „Feind des Vaterlandes“ erklärt. In der Nacht zum 27. April 1949 wurde er von SB-Funktionären [SB: Służba Bezpieczeństwa, Staatssicherheitsdienst] verhaftet. Während des Ermittlungsverfahrens gegen ihn wurden seine fotografische Ausrüstung, sein persönliches Gut sowie das Fotoarchiv beschlagnahmt. Der „Fall Stefan Kiełsznia“ endete, wie man den Akten entnehmen kann, mit einer Verurteilung.⁵ Erst im November 1952 wurde Kiełsznia aufgrund einer schweren Lungenerkrankung auf Bewährung entlassen. Seine Rehabilitierung erfolgte jedoch erst 40 Jahre später.

Er engagierte sich weiterhin in der Lubliner Fotografiegesellschaft, nahm an den Treffen dieser Gesellschaft teil, besuchte ihre Ausstellungen und stiftete ihr 88 Buchtitel aus seiner Sammlung als Grundstock für die neue Bibliothek.

„Warum ich einen Teil meiner Dokumentation erst 1977 gezeigt habe? Die Antwort ist recht einfach. Ich habe den wenigen nach

den Kriegswirren übrig gebliebenen Fotos keine besondere Bedeutung beigemessen. Mir schien, dass sich aus diesen kümmerlichen Resten keine anständige Ausstellung zusammenstellen lassen würde. Sie lagen vollkommen vergessen dort, niemand hatte sie je verwendet, veröffentlicht, ja auch nur gesehen. Irgendwann beim Sortieren der alten Negative wurde mir jedoch klar, dass es dieses Lublin nicht mehr gibt, dass die junge Generation es gar nicht mehr kennt.“

In den 1970er Jahren fertigte Kiełsznia einige Kontaktabzüge an und zeigte sie dem Historiker und Vorsitzenden der Gesellschaft der Freunde Lublins [Towarzystwo Miłośników Lublina] Henryk Gawarecki. Diesem war sofort klar, dass eine Ausstellung der Fotografien von Straßen und Plätzen des jüdischen Lublins, die auf den neuen Stadt-karten nicht mehr vorhanden sind, auf großes Interesse stoßen würde. Am 12. Dezember 1977 eröffnete die Ausstellung *Altes Lublin in den Fotografien von Stefan Kiełsznia* im Internationalen Presseklub in der Ulica Krakowskie Przedmieście 40.

Zum ersten Mal nach dem Krieg waren in Lublin Fotografien beispielsweise des Meterwarenladens von Herrn Rozenbaum und des Kolonialwarenladens von Ester Rubinsztejn aus dem ehemaligen jüdischen Viertel zu sehen. Man konnte sich ein Bild des Hauses in der Ulica Szeroka 28, der Adresse des Rabbi Yaakov Yitzchak Horowitz, des „Sehers von Lublin“, von den Schlachterläden in der Ulica Lubartowska oder den ärmlichen Behausungen in der Ulica Krawiecka machen.

Der Erfolg der Ausstellung und die Präsenz Stefan Kiełsznias in den Medien riefen ein großes Interesse an seinen Fotografien hervor. Ein Effekt dieser Aufmerksamkeit, die dem Werk Kiełsznias nun zuteil wurde, war jedoch auch, dass sich der Bestand der restlichen Negative und Originalabzüge auf unterschiedliche Institutionen und Privatpersonen in ganz Polen und außerhalb des Landes verteilte. Höchstwahrscheinlich kam damals ein Teil der Fotos auch in den Besitz des bereits erwähnten Dr. Symcha Wajs, der alles sammelte, was mit der jüdischen Vergangenheit der Stadt Lublin zu tun hatte.

Der in Lublin aufgewachsene Fotograf Edward Hartwig machte Murray Forbes, den Vorsitzenden der Forbes Collection sowie der Navigator Foundation in Boston, Anfang der 1980er Jahre auf die Fotos Kiełsznias aufmerksam. Dieser initiierte die Ausstellung *Poland. Aperture to a World Laid Waste*, die in San Francisco (1983), Paris (1985) und Boston (1986) und schließlich im Eretz Israel Museum in Tel Aviv (1988) gezeigt wurde.

Neben Arbeiten bedeutender polnischer Fotografen stellte Forbes auch Stefan Kiełsznias Fotografien aus. Im Katalog zur Ausstellung beschrieb Forbes: „Ich fuhr im Schneestöber nach Lublin, um dort Stefan Kiełsznia zu suchen und die unvergleichliche Sammlung von Fotos des jüdischen Viertels in Lublin ans Tageslicht zu holen.“

In Lublin zeigte Kiełsznia die Fotos der Ulica Nowa nur noch einmal: 1980 in der Ausstellung *Altes Lublin* im Haus der Kultur in einer der neuen Wohnsiedlungen der Stadt.

Am 8. September 1987 verstarb Stefan Kiełsznia. Bis an sein Lebensende engagierte er sich dafür, das verloren gegangene und zerstörte jüdische Lublin in das Bewusstsein der Bewohner der Stadt zurückzubringen. Noch 1985 meint er: „Solange ich noch genug Kraft und Enthusiasmus habe, mache ich vielleicht so in zwei, drei Monaten eine weitere Ausstellung. Denn die jungen Leute an unseren Hochschulen kennen dieses Lublin nicht, wie es war. Sie sollten es sehen, es soll weiterleben, denn ich weiß nicht, ob später noch jemand Lust hat, sich mit dem Kram abzugeben.“

Die nächste Generation der Lubliner musste fast zwanzig Jahre warten, um diese besonderen Dokumente, die die Fotos darstellen, kennenzulernen. Im Mai 1999 eröffnete die Ausstellung *Das große Buch der Stadt* mit Fotografien von Lublin aus der Vorkriegszeit. Der Sohn Stefan Kiełsznias, Jerzy Kiełsznia, stellte dem Kulturzentrum Brama Grodzka – Teatr NN sechzig Abzüge von Fotos der Ulica Nowa, Kowalska und Szeroka zur Verfügung, also alles, was er aus der alten Sammlung seines Vaters besaß. „Es freut mich sehr, dass sich noch jemand für die Aufnahmen meines Vaters interessiert“, sagte er damals, „und ich bin froh, dass man sie ausgerechnet im Brama Grodzka – Teatr NN wird sehen können.“ Anschließend nahm das Kulturzentrum Kontakt zu Dr. Symcha Wajs auf, der alle zwei Wochen aus Warschau nach Lublin kam. Die Verabredungen fanden stets im Café Szeroka 28 statt. Dort wurde zusammen gespeist und Kaffee getrunken und jedes Mal holte Dr. Wajs aus seiner Ledermappe einen Negativstreifen mit sieben Bildern. „Kopieren Sie das, Agnieszka, ich komme in zwei Wochen und hole sie ab.“ Jedes Mal musste eine Art Übergabeprotokoll unterschrieben werden und Dr. Wajs fuhr wieder nach Warschau.

Die Situation wiederholte sich so oft, bis das Archiv des Teatr NN im Besitz von 72 Abzügen war. Nach dem Tod von Symcha Wajs und seiner Frau Karolina übergab seine Familie dem Archiv des Kulturzentrums Brama Grodzka – Teatr NN alle Dokumente,

die Lublin betrafen, inklusive der Fotos und Negative von Stefan Kiełsznia.

Zusammen mit den Abzügen, die Jerzy Kiełsznia, der Sohn des Fotografen, dem Teatr NN zur Verfügung gestellt hat, stellen sie heute eine der wichtigsten ikonografischen Grundlagen für die Forschungen des Zentrums dar. Seit der Vernissage der Dauerausstellung *Das große Buch der Stadt* sind viele der Fotografien im Teatr NN zu sehen, das die Sammlung betreut und die Erinnerungen an diesen besonderen Fotografen aus Lublin bewahrt. Die Fotos dienen als Anschauungsmaterial während der Seminare, Fortbildungen und Vorträge, die vom Kulturzentrum veranstaltet werden. Die Be-

sucher der Ausstellung im Teatr NN bleiben in Anbetracht dieser Fotografien nicht gleichgültig. Ebenso erging es auch der Dresdener Künstlerin Ulrike Grossarth bei ihrer ersten Begegnung im Jahr 2005. Die Ausstellung *Stoffe aus Lublin* und die beiden die Ausstellung begleitenden Publikationen sind letztlich das Ergebnis der langjährigen Auseinandersetzung Ulrike Grossarths mit den Fotografien von Stefan Kiełsznia – einer Begegnung zweier Künstler aus unterschiedlichen Zeiten und geografischen Räumen.

Redaktionelle Bearbeitung von Kathrin Krahl

1 — Dr. Symcha (Binem) Wajs (1911–1999) engagierte sich in den jüdischen Gemeinden Lublins und Warschaus. Er war Autor einiger Werke zum jüdischen Leben in Lublin, das wichtigste davon ist *Fakty i wydarzenia z życia lubelskich Żydów* [Fakten und Ereignisse aus dem Leben der Lubliner Juden], das er 1997 zusammen mit seiner Frau Karolina veröffentlichte. Auf seine Initiative hin gründete sich 1962 das *Komitek Budowy Pomnika Ku Czci Żydów Lubelskich* [Initiative zur Errichtung eines Denkmals für die Lubliner Juden]. 1987 weihte er den Erinnerungsraum für die Lubliner Juden in der Chewra Nosim

Synagoge [Izba Pamięci Żydów Lubelskich] ein. Die Stiftung Shalom Chachmej Lublin trägt seinen Namen. Symcha Wajs starb 1999. Er wurde auf dem Jüdischen Friedhof in der Ulica Okopowa in Warschau beerdigt, einer der größten jüdischen Nekropolen Europas, die heute noch erhalten und in Betrieb ist.
2 — „Alfabet wspomnień – Stefan Kiełsznia“ [Das Alphabet der Erinnerungen – Stefan Kiełsznia], Red. Krystyna Kotowicz, Radio Lublin 1985 r. – eine Radiosendung. Alle folgenden O-Töne von Kiełsznia stammen, sofern nicht anders angegeben, aus diesem Interview.

3 — Barbara Odnous, *Fotograf zaginionego miasta* [Der Fotograf einer verloren gegangenen Stadt], in: *Karta*, nr 31, S. 10–15, 2000.

4 — Zdzisław Toczyński, „*Cynamonowe sklepy Stefana Kiełszni*“ [Die Zimtläden Stefan Kiełsznias], in: *Fotografia*, 1/1985, S. 13–17. 5 — Verurteilung aufgrund eines Gesetzes vom 13. Juni 1946, wegen Unterstützung und Mitgliedschaft in der Gruppe „Uskoka“, die der illegalen Organisation WIN [Wolność i Niezawisłość; dt. Freiheit und Unabhängigkeit] angehörte.

Erweitertes Literaturverzeichnis

„Alfabet wspomnień – Stefan Kiełsznia“ [Das Alphabet der Erinnerungen – Stefan Kiełsznia], Red. Krystyna Kotowicz, Radio Lublin 1985 – eine Radiosendung.

„Dawny Lublin w fotogramach Stefana Kiełszni“ [Altes Lublin in Fotogrammen Stefan Kiełsznias], in: *Kurier Lubelski*, Nr. 280, 13.12.1977.

„Dokument dla refleksji“ [Ein Dokument zum Nachdenken], in: *Sztandar Ludu*, 06.05.1985.

„Dziś w obiektywie, jutro już historia“ [Heute im Objektiv, morgen schon Geschichtete], in: *Kurier Lubelski*, 05.08.1985.

Henryk Gawarecki, *Dawny Lublin na fotografiah Stefanego Kiełszni* [Altes Lublin auf den Fotografien Stefan Kiełsznias], Towarzystwo Miłośników Lublina, Lublin 1977.

Jerzy Kiełsznia, *Życiorys Stefana Kiełszni*. [Der Lebenslauf Stefan Kiełsznias] Familien-Archiv.

„Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty“ [Der Fotowettbewerb entschieden], in: *Żołnierz Polski*, Nr. 44 (60), 1946.

Eliza Kwaśniewska, „Czar starego Lublina“ [Der Charme des alten Lublins], in: *Sztandar Ludu*, Jg. 1986, Nr. 103.

Grzegorz Linkowski, Wojciech Hawryluk (Hrsg.), „Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim. Lublin, 14–16 grudzień 1994 r.“ [Die Lubliner Juden]. Materialien zur wissenschaftlichen Sitzung zum Thema Lubliner Juden, 14–16. Dezember 1994, Verlag DABAR und Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN“, Lublin 1996.

Joanna Mlynarczyk, „Ulice sklepów cynamonowych“ [Die Zimtstraßen von Stefan Kiełsznia], in: *Kobieta i Życie*, Nr. 20, 13.05.1992.

Barbara Odnous, „Fotograf zaginionego miasta“ [Der Fotograf einer verloren gegangenen Stadt], in: *Karta*, Nr. 31, 2000, S. 10–15.

Poland. Aperture to a World Laid Waste, Eretz Israel Museum, Tel Aviv 1988.

Zdzisław Toczyński, „*Cynamonowe sklepy Stefana Kiełszni*“ [Die Zimtläden Stefan Kiełsznias], in: *Fotografia*, 1/1985, S. 13–17.

Joanna Zetar, „Ikonografia lubelskiej dzielnicy żydowskiej“ [Ikonografie des jüdischen Viertels von Lublin], in: *Scriptores*, Nr. 2/2003.

EN “I look for those closest to me in every handful of ashes.” On 14 December 1994 Dr. Symcha Wajs¹ ends his speech at a conference on the history of Lublin’s Jews at the Teatr NN cultural centre on Ulica Grodzka with this line from Jizchak Katzenelson’s poem. Applause follows and immediately afterwards a hail of questions from the packed room: “Where was Szeroka Street then?” “How did Nowa Street run?” Dr. Wajs — “the memorial chronicler of the

Lublin Jews” — answers all the questions, though it becomes clear that he is having difficulty hiding his emotions. After 50 years he is here speaking about the tragic history of the town he loves, in which he had been brought up, and in which he had spent his youth. “When I returned in 1946 I found the Lublin I had left in 1939 had become a cemetery for the Jews who had stayed. Never again would I see those with whom I had lived and shared my joys and sorrows. A whole people had

been murdered. ... Even the streets I knew so well were gone." He is holding a number of Stefan Kiełsznia's photos in his hand as he says this.

Stefan Kiełsznia's life and the story of his photographs are intimately tied up with the history of Lublin in the twentieth century. His life was hallmarked by the intellectual climate of the newly liberated Poland of the 1920s and 30s, by the German invasion in 1939 and the Second World War and, finally, by his country's communist regime.

Stefan Kiełsznia was born in Jakubowice near Lublin on 22 August 1911. "I come from a completely normal family," he said in a 1985 interview with Krystyna Kotowicz, a journalist from Radio Lublin.² He was one of three children of the working class Kiełsznia family. Because of his parents' financial difficulties Stefan Kiełsznia was unable to continue his education after graduating from the Guild Commercial College [Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców] in 1928. After completing his military service he took a job in the bookshop Św. Wojciecha, which was located in the Hotel Victoria—it no longer exists—on Ulica Krakowskie Przedmieście. Thanks to this position Stefan Kiełsznia came into contact with Lublin's intellectual milieu and developed a new passion: photography.

"I did not have the benefit of a university education, but the work in the bookshop meant that I was pretty well read. In the 1930s photography enjoyed great popularity. The Lublin Photographic Society [Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne] was founded in 1937 but as far as I can remember by 1934 I had already been caught in its spell." Even before the war Stefan Kiełsznia achieved recognition as an amateur photographer and won a number of awards. By 1938 he owned the largest library—over 400 volumes—of books devoted to photography in Lublin.

Stefan Kiełsznia considered photography the perfect tool for stopping time or capturing it. He knew how to best immortalize a fleeting moment by pressing the shutter button. "We [photographers] tried to collect and archive photos that were clearly individual. So we went along the streets shooting photos." He was consciously documenting his surroundings, and today the photographs of the Polish / Jewish streets of Lublin on the eve of the German invasion are amongst the most important of his extensive oeuvre.

The genesis of Stefan Kiełsznia's photos of Jewish Lublin is full of question marks, uncertainties and doubts. There are some indications that during the planning stage of the redevelopment of the old town the cur-

ator of the Lublin voivodeship suggested that members of the Photographic Society—to which Stefan Kiełsznia belonged—document the parts that were to be changed. Kiełsznia said that as a result he became "obsessed with photographic documentation", photographing one house after another, entire streets and districts. The annual report of the town administration for 1921–1939 contains information about the planned redevelopment of the predominantly Jewish district of Podzamcze. Under point 2 of the town council minutes for 27 June 1938 (no. 76) there is a remark about the planned redevelopment of Ulica Nowa, Lubartowska and Kowalska. The records mention that the council had appointed a town planner who was to take responsibility for the redevelopment, but there is no evidence of an official commission being given to Kiełsznia or any other member of the Photographic Society. The exact number of photos that belong to the Jewish quarter series is also unknown. The whereabouts of some negatives that were known to exist in the 1990s is unclear. In the above-mentioned interview Kiełsznia speaks of over 6000 photos though this figure probably refers to the total number of photos made during the 1930s and 40s. Dr. Wajs says he recalls that there were 600 photos of the Jewish quarter but it seems more likely that Kiełsznia made around 200 to 250 photos of the area. Today 145 images of Ulica Nowa, Szeroka, Świętoduska, Lubartowska and Kowalska have survived.

Stefan Kiełsznia was conscripted into the Polish army in 1939 and later interned in the German prisoner of war camp in Hohenstein, known today as Olsztynek. He returned to Lublin before the end of the war, where he was arrested during a street check and delivered to Majdanek extermination camp, from which he was released two weeks later. He never talked much about his wartime experiences but it is known that he produced the passport photographs necessary to complete false papers while working for an underground organization.³ After Lublin was liberated he documented the Majdanek camp and Lublin Castle, which had been an infamous Nazi prison during the occupation.⁴

In 1944–45 he obtained a position in the photographic laboratory of the newly founded Marie Curie Skłodowska University [Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej] and began to devote himself to photography once again. He later returned to the book trade, working in the main bookshop of the Institute of Military Sciences [Główna Księgarnia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego], before running a photography business

on Ulica Świętoduska. His name also crops up again in the list of winners of Polish national photography competitions.

In 1949 Kiełsznia attracted the attention of the communist Polish authorities. He was declared an “enemy of the fatherland” because of his work for the underground during the Second World War and the photo archive he had built up. During the night of 27 April 1949 he was arrested by officers of the Służba Bezpieczeństwa (the Polish state security service). His photographic equipment, personal property and archive were confiscated during the subsequent investigation. Records indicate that the Stefan Kiełsznia case ended in a conviction.⁵ It was not until 1952 that Kiełsznia was released on probation because of a serious pulmonary condition. His rehabilitation, however, would not follow until 40 years later. Despite that Kiełsznia continued his involvement with the Lublin Photographic Society, taking part in meetings, visiting exhibitions and donating 88 of his own books to the newly-founded library.

“Why didn’t I show part of my documentation until 1977? The answer is quite simple. I did not attach great importance to the few photos that had survived the turmoil of the war. It appeared to me that it would not be possible to put together a decent exhibition from these meagre remains. They lay there completely forgotten, no one ever used them, published them or, indeed, even looked at them. However once when I was sorting through the old negatives, it became clear to me that this was a Lublin that no longer existed and that the younger generation knew nothing about it.”

In the 1970s Kiełsznia made some contact sheets and showed them to the historian and president of the Society of the Friends of Lublin [Towarzystwo Miłośników Lublina], Henryk Gawarecki, who immediately realized that an exhibition of photographs of the streets and squares of Jewish Lublin no longer found on present-day town maps would be of great interest. On 12 December 1977 the exhibition *Old Lublin in Stefan Kiełsznia’s Photographs* opened at the International Press Club at Ulica Krakowskie Przedmieście 40. It was the first time since the end of the war that photographs of Lublin’s Jewish quarter were shown, including Mr. Rozenbaum’s textile shop and Ester Rubinsztein’s grocery and colonial goods shop. One was able to get a sense of how buildings such as Ulica Szeroka 28 (the address of Rabbi Yaakov Yitzchak Horowitz, the “Seer of Lublin”), of the butcher’s shop on Ulica Lubartowska or the dilapidated houses on Ulica Krawiecka looked.

The success of the exhibition and the attention paid to Stefan Kiełsznia by the media generated great interest in his photographs. One effect of this, however, was that the remaining negatives and original prints were scattered to various institutions and private collections in Poland and abroad. It is very likely that it was at this time that some of the photos also passed into the possession of Dr. Symcha Wajs, who collected everything to do with the Jewish history of Lublin.

In the early 1980s photographer Edward Hartwig, who grew up in Lublin, drew the attention of Murray Forbes to Kiełsznia’s photos. As chairman of both the Forbes Collection and the Navigator Foundation in Boston, the latter initiated the exhibition *Poland. Aperature to a World Laid Waste* which was shown in San Francisco (1983), Paris (1985), Boston (1986) and finally at the Eretz Israel Museum in Tel Aviv in 1988. Forbes showed Stefan Kiełsznia’s photographs alongside the works of other important Polish photographers. In the catalogue for the exhibition Forbes wrote, “I drove in a snow storm to Lublin to find Stefan Kiełsznia and to ensure that his incomparable collection of photographs of the Jewish quarter of Lublin saw the light of day.” Kiełsznia only showed the photos of Ulica Nowa in Lublin on one more occasion—in a 1980 exhibition entitled *Old Lublin*, held in the House of Culture in one of the town’s new housing estates.

Stefan Kiełsznia died on 8 September 1987. Right up till his death he worked to replant the lost and destroyed Jewish Lublin in the consciousness of the town’s inhabitants. Even as late as 1985 he stated: “As long as I still have enough energy and enthusiasm for it, I’ll put on another exhibition in two or three months. Because the young people in our colleges don’t know this Lublin, how it used to be. They should see it, it should continue to exist, because I’m not sure if later on anyone will want to be bothered with this stuff.”

The next generation of Lubliners would have to wait almost 20 years to get to know the special documentation these photos represent. In May 1999 the exhibition *The Great Book of the Town* opened with photographs of pre-war Lublin. Stefan Kiełsznia’s son, Jerzy Kiełsznia, made 60 prints of Ulica Nowa, Kowalska and Szeroka available to the Brama Grodzka – Teatr NN cultural centre—everything that he still owned of his father’s old collection. “I’m very happy someone else is interested in my father’s photos,” he said at the time, “and I’m happy they can be seen at Brama Grodzka – Teatr NN of all places.” Subsequently the cultural centre made contact

with Dr. Symcha Wajs, who then travelled to Lublin from Warsaw every two weeks. The meetings always took place in Café Szeroka 28, where they ate and drank coffee together. On each occasion Dr. Wajs took a strip of seven negatives out of his leather folder. "Copy these, Agnieszka, I'll be back in two weeks to collect them." And every time a kind of record of receipt had to be signed before Dr. Wajs returned to Warsaw. This procedure was repeated so often that the archive of the Teatr NN eventually came to include 72 prints. After the death of Symcha Wajs and of his wife Karolina, the family donated all the documents concerning Lublin, including Stefan Kiełsznia's photos and negatives, to the Brama Grodzka – Teatr NN cultural centre.

Together with the prints that Jerzy Kiełsznia, the photographer's son, made available to the Teatr NN, this constitutes one of the most important iconographic foundations for

the centre's research. Since the opening of the permanent exhibition *The Great Book of the Town* many of the photographs can be seen at the Teatr NN, which is now in charge of the collection and of preserving the memory of this special photographer from Lublin. The photos are used as material for the seminars, further education courses and lectures put on by the centre. Visitors to the exhibition at Teatr NN are invariably moved when they see these images. The Dresden artist Ulrike Grossarth experienced this during her first visit in 2005. The exhibition *Fabrics from Lublin* and the two publications that go along with the exhibition are the result of Ulrike Grossarth's concentrated study of Stefan Kiełsznia's photographs over the years—an encounter between two artists from different times and different geographical locations.

Edited by Kathrin Krahl

1 — Dr. Symcha (Binem) Wajs (1911–1999) was active in the Jewish communities of Lublin and Warsaw. He was the author of a number of works on Jewish life in Lublin, the most important of which is *Fakty i wydarzenia z życia lubelskich Żydów* [Facts and Events in the Lives of the Jews of Lublin], which he published in 1997 together with his wife, Karolina. It was on his initiative that the *Komitet Budowy Pomnika Ku Czci Żydów Lubelskich* [Initiative for Erecting a Monument to Lublin Jews] was founded in 1962. In 1987 he dedicated a memorial room to the Lublin Jews in the Chewra

Nosim Synagogue. The Shalom Chachmej Foundation Lublin is named after him. Symcha Wajs died in 1999. He was buried in the Jewish Cemetery in Ulica Okopowa in Warsaw, one of the largest Jewish burial sites in Europe to have survived. It is still in use.
 2 — "Alfabet wspomnień – Stefan Kiełsznia" [The Alphabet of Memory – Stefan Kiełsznia] (radio programme), Red. Krystyna Kotowicz, Radio Lublin, 1985. Unless otherwise indicated, all quotes by Kiełsznia have been taken from this interview.

3 — Barbara Odnous, "Fotograf zaginionego miasta" [The Photographer of a Lost Town], in *Karta*, no. 31, 2000, 10–15.

4 — Zdzisław Toczyński, "Cynamonowe sklepy Stefana Kiełszni" [Stefan Kiełsznia's Cinnamon Shops], in *Fotografia*, 1/1985, 13–17.

5 — He was convicted under a law passed on 13 June 1946 of aiding and abetting the Uskoka Group, which was associated with the illegal organisation Wolność i Niezawisłość 8 [Freedom and Independence 8].

Bibliography

- Red. Krystyna Kotowicz, *Alfabet wspomnień – Stefan Kiełsznia* [The Alphabet of Memory – Stefan Kiełsznia] (radio programme), Radio Lublin, 1985.
 "Dawny Lublin w fotogramach Stefana Kiełszni" [Old Lublin in Stefan Kiełsznia's Photographs], in *Kurier Lubelski*, no. 280, 13 December 1977.
 "Dokument dla refleksji" [A Document to Consider], in *Sztandar Ludu*, 6 May 1985.
 "Dziś w obiektywie, jutro już historia" [Today in the Viewfinder, Tomorrow History], in *Kurier Lubelski*, 5 August 1985.
 Henryk Gawarecki, *Dawny Lublin na fotografach Stefana Kiełszni* [Old Lublin in Stefan Kiełsznia's Photographs], Towarzystwo Miłośników Lublina: Lublin, 1977.
 Jerzy Kiełsznia, *Życiorys Stefana Kiełszni* [Stefan Kiełsznia's Life], family archive.
 "Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty" [Deciding the Photo Competition], in *Żołnierz Polski*, no. 44 (60), 1946.
 Eliza Kwaśniewska, "Czar starego Lublina" [The Charm of Old Lublin], in *Sztandar Ludu*, no. 103, 1986.
 Grzegorz Linkowski, Wojciech Hawryluk (eds.), *Zydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim. Lublin, 14–16 grudzień 1994 r.* [The Lublin Jews: Material from the Conference on the Jews of Lublin, 14–16 December 1994], Lublin: DABAR and Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, 1996.
 Joanna Mlynarczyk, "Ulice sklepów cynamonowych" [Stefan Kiełsznia's Cinnamon Street], in *Kobieta i Życie*, no. 20, 13 May 1992.
 Barbara Odnous, "Fotograf zaginionego miasta" [Photographer of a Lost Town], in *Karta*, no. 31, 2000.
Poland. Aperture to a World Laid Waste, Eretz Israel Museum, Tel Aviv, 1988.
 Zdzisław Toczyński, "Cynamonowe sklepy Stefana Kiełszni" [Stefan Kiełsznia's Cinnamon Shops], in *Fotografia*, 1/1985.
 Joanna Żętar, "Ikognografia lubelskiej dzielnicy żydowskiej" [Iconography of the Jewish Quarter of Lublin], in *Scriptores*, no. 2, 2003.